

OBRZYDZANIE PRACY

(Napisał dla „Nowego Świata” T. W. Długoszowski)

Praca w Polsce nie stoi na wysokości szacunku. Pierwsza lepsza ubrylantowana kanala ma większy posuch i znaczenie, niż człowiek pracujący.

Thusta bezczyna świnia ubiera się za pieniądze w autorytet prawa, kandydując na posła-senatora, wygłasza „mowy narodowe”, bawi się w kraju i zagranicą — wówczas, gdy człowiek pracy, — ten mały szary człowiek, ścigający przy biurku, czy warsztacie, drzy o swój kawałek chleba, drzy przed wzrokiem szefującego swini, aby mu posady nie wymówiła, aby nie rozgniewała i nie skazała go na niedostatek, na bezrobocie.

Człowiek w Polsce, średni człowiek, jest naprawdę marny. Modli się pod figurą — a nie djabła za skórą, w mózgu, w domu, w kościele — wszędzie, gdzie „djabła” można mieć. Mówi o rzeczach świętych, o wszystkich notach społecznych, powtarza przykazania boskie i ludzkie — a w rzeczywistości jest kółtem pierwszej klasy, bez kultury, bez szacunku dla wysiłków bliźniego i bez szlachetnej ambicji.

Niedawno swój zastanawiał się nad ustawą o ulepszeniu rasy koni. Nie zastanawiał się jednak nad poprawą rasy człowieka, przeciętnej duszy polskiej, chowanej na strażniczym obłędzie i bladej, która płynie szerokim korytem z góry i z dołu i ze wszystkich boków.

Piękne słowa — w teorii i na święta. A na codzień brutalne walenie pięścią w nos.

Oto mam pod ręką szereg listów, których autorowi wołają o pomoc moralną przeciw ponowienianiu godności pracujących.

Szereg listów — szereg obrazów zastraszających.

„Nie przysyłajcie, redaktorze — pisze mi robotnik z Rudy Pańkiewickiej — na mój adres waszego pisma, bo mogę stracić posadę, a prztem PPS okólnikiem Komitetu Centralnego zabroni rozpowszechniania waszego pisma. Oni nie lubią konkurencji... i prawdy...”

Dalej... Straciłem pracę z powodów następujących:

Naczelnik naszych warsztatów (m. Kowal) kolejowych kupił sobie fortepian. Kupił i sprowadził. I chciał, abymy my, robotnicy, fortepian ten przetranszowali do domu naczelnika w potrzebie. I minie kazał także. A gdy odmówiłem — nazwano mnie „bydłakiem, lotrem i sukiniusem”. A ja jestem tokarz, znam swą wartość — i nie potrzebuję płaszczyć się przed nikim ani się komu wysługiwać. W rezultacie wyrzucili mnie z pracy za nieposłuszeństwo. A ja się pytam, czy jest jakikolwiek prawo w Polsce, które broby przed taką podłością.

Dalej... Szef biura rządowego robiąc „kawaleria do wzięcia” prześladował amantów odnieśliście pracownicę. Jedną z ładnych wpada szefowi „w oko”. Oko to zaczyna czuć nad nią. Patrzy, podmiękuje i t. d. Aż — zawód.

(Ciąg dalszy na stronie 3-iej)

ZATARG MIĘDZY DYPLOMATAMI POLSKI I AUSTRII Z POWODU SPISKU NA ŻYCIE CHAMBERLAIN'A

Legacja austriacka w Londynie oburzona jest na Polskę — Twierdzi, że Polska utrzymuje urząd szpiegowski w Wiedniu

LONDYN, 1 maja. — (Specjalna depesza kablowa dziennika „The World”). — Dzieki niedyskrecji prasy z powodu rzekomego spisku na życie Austena Chamberlain'a, przyszło do nieporozumienia pomiędzy tutejszą legacją polską i austriacką. Legacja polska ostrzega brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, że korespondent ukłonił się w Wiedniu spisku na życie Chamberlain'a. Ostrzeżenie to dane było jednocześnie z inną rewelacją, mającą na celu wykazać, że ambasada rosyjska we Wiedniu jest centrum terrorystycznego ruchu na Bliskim Wschodzie.

Wiadomość o spisku na życie Chamberlain'a, jaka ukazała się w prasie, doprowadziła do wściekłości tutejszej austriackiej legacji. Austriacy skarżyli się przedstawicielom rządu brytyjskiego, że ponieważ rzekomy spisek został odkryty na ich terytorium, przeto Polska przez samą uprzejmość powinna być o tej sprawie zawiadomiona, a nie Wielką Brytanię. Oprócz tego Austriacy twierdzą, że cała ta afera dowodzi, iż Polacy utrzymują urząd szpiegowski w ich stołey.

W międzyczasie w ambasadzie rosyjskiej zacierają ręce z radości z powodu zamieszania w obozie nieprzyjacielskim. Austen Chamberlain w dalszym ciągu,

„TIMES” O DOSTĘPIE POLSKI DO MORZA

LONDYN. — (Pocztą.) — Tu tejdy dziennik „Times” w artykule pod tytułem „Korytarz gdański omawia spory polsko-niemieckie na temat korytarza gdańskiego, przynajmniej w tej sprawie słuszność Polacy. Polskę faktycznie wbrew zastrzeżeniu traktatu wersalskiego, pozbawiono, zdaniem angielskiego pisma, dostępu do morza. „Times” jest zdania, że o obecnie wszelkie dyskusje na temat gdańskiego korytarza jest nie dojrzały i trzeba je zawiesić. Im prędzej reszta Europy, sobie to uświadomi, tem prędzej nastąpić uspokojenie. Opinia polska uważa, że najlepszym rozwiązaniem sprawy Gdańska byłoby przyłączenie go do Polski. Projekt ten jednak nie jest jeszcze wysuwany przez władze polskie, jako obecnie nie praktyczny.

NA OBCHÓD MAJOWY

RODACY!

Obchodzimy dzisiaj Rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja. W Domu Narodowym zbierzemy się wszyscy, dla którego Rocznicę nie jest tylko wspomnieniem historycznym, ale wielkim świętem narodowym. Złożymy hołd pamięci twórców Konstytucji, która chociaż nie zdążyła uratować Polski od ostatniego rozbioru, pozostała jako wieczny dokument świątliwych i rozumnych dążeń patriotów, ducha postępu i demokracji starej Rzeczypospolitej.

Obchód, Rada Oświatowa towarzystw nowojorskich, połączyła ze sprawą oświatową.

Czem zachowamy pamięć o Trzecim Maju w młodym pokoleniu, jeżeli nie z pomocą nauk języka ojczystego i historii naszego wielkiego narodu.

Czcząc przeszłość, musimy jednocześnie wyciągnąć z niej wnioski dla teraźniejszości i przyszłości.

Stafimy dzisiaj w zwartym szeregu! W manifestacji dla dzieł naszych przadków, niech jednocześnie brzmi hasła oświaty, przez którą jedynie nowa Rzeczpospolita Polska. będzie wielką i potężną wśród państw i narodów!

NA OBCHÓD MAJOWY:

- | | |
|--|--|
| Two Śpiewu „Echo” | Two „M. Konopnickiej”. (New York) |
| Two „Gwiazda Wolności” | Two „Koszykarszy” |
| Two „Ognisko” | Two im. Staszica |
| Oddział 34 „Potęga”. Z. S. P. | Two „Kółko Przyjaciół” |
| Oddział 32 „Pod Jeden Stander”. Z. S. P. | Two Klub Obywateli Amerykańsko-Polskiego Pochodzenia |
| Two „Moniuszko” | Two „Bratnia Dłoń” |
| Two „Kasa Chorych” | Two Chłopickiego |
| Two „Liga Kobiet Polskich” | Two „Polonia” |
| Two „Nowy Świat” (Korporacja) | Two „Wolna Polska” |
| Two im. J. Piłsudskiego | Two św. Alojzego Gonzaga |
| Two „Narajów” | Two Śpiewu „Harmonia” |
| Two „Nowe Życie” | Two Klub Demokratyczny |
| Two „Wyzwolenie” | Two Logizowskiego |
| Two „Sokół”, Gniazdo 7 | Two „Polskich Rzemieślników Budowlanych” |
| Two „Złoczonych Polaków” | |

Za Zarząd Rady Oświatowej Złączonych Towarzystw Polskich w New York

J. GORZANSKI, Prezes,
B. WOŁYŃCOWA, Wice-prezes,
S. ROZYN, Sekretarz,
J. WOJTASZEK, Skarbnik,
GŁOWACKI, Sekr. Finansowy.

Grabski o stanowisku Polski względem Niemiec

Wypowiada się za koniecznością zgody między Polakami

WARSZAWA, 1 maja. — (Specjalna depesza kablowa dziennika „The N. Y. Times”). — Prezydent ministrów Grabski, przy końcu debaty nad budżetem zdał sprawozdanie ze stanowiska polskiego w sprawie jej granic z Niemcami. Mówiąc o konieczności wewnętrznej zgody i jednolitości, p. Grabski powiedział:

„Niemcy kwestionują nasze granice, pomimo faktu, że podpisali traktat je ustanawiający. Powiadają, że nie myśla o uregulowaniu tej sprawy przy pomocy orzecza. O czem więc one myślą? Czy był kiedyś w historii wyzwanie, aby granice państwa uległy zmianie wbrew jego woli i interesom? Jak przy pomocy siły zbrojnej? Czy ktoś sądzi, że Polska zgodzi się dobrowolnie na zmianę jej granic? Ani ci, co proponują takie zmiany, ani ci co przysługują są tym propozycjom w rzeczywistości nie wierzą w możliwość ich urzeczywistnienia”.

Prezydent dodał, że propozycje te nie stanowią niebezpieczeństwa dla Polski w obecnym czasie, ale są symptodem, który da się w znaki w przyszłości.

Mówcy, reprezentujący socjalistów i endeków zwrócił uwagę na wybór Hindenburga, ale jednocześnie przyznał, że nie należy radykalnie zmiany z tego powodu nie wynika. Socjaliści opowiadali się z naciskiem za genezykim protokołem, jako jedynym sposobem utrzymania pokoju.

Socjalista posłem Czechosłowacji w Austrii

PRAGA, 1-go maja. — Po sejmie Czechosłowacji we Wiedniu mianowany został Haberman, były minister pracy i opieki społecznej w koalicyjnym rządzie Czechosłowacji i jeden z najzależniejszych działaczy socjalistycznych, pochodzący z rodziny robotniczej.

Następce Habermana w rządzie został również socjalista, poseł Leon Winter.

Wielka katastrofa kolejowa w Polsce

30 DO 40 OSÓB PONIÓSŁO ŚMIERĆ; 50 JEST RANNYCH

SEJM POLSKI OPRAWUJE BUDŻET NA ROK 1925-26

WARSZAWA, 1-go maja. — Sejm polski w dalszym ciągu pracuje nad ogólnym budżetem na rok 1925. W poniedziałek budżetowa komisja izby bez dyskusji przegłosowała preliminarz na maj i czerwiec.

Prasa warszawska w dalszym ciągu omawia wynik wyborów w Niemczech

WARSZAWA, 1-go maja. — Prasa stołeczna w dalszym ciągu komentuje rezultat ostatnich wyborów prezydenckich w Niemczech. „Robotnik” podkreśla z emfazą, że komuniści Niemiec przyczynili się do porażki republikanów i triumfu monarchistów. Niebezpieczeństwo monarchistycznej reakcji i wojny zwycięstwa muszą zjednoczone wysiłki wszystkich narodów. „Warszawianka” pisał: „W ciągu dwóch lat Niemcy przegrali stawianym im zarzutem, że wywołały wojnę. Wybór marszałka polnego von Hindenburga, wodza z czasów wojny, na naczelne stanowisko w kraju oznacza, że odąd kwestia, kto ponosi winę wywołania wojny nie istnieje więcej ani w Niemczech, ani w Europie”.

ŚWODEPŁA CHCE ODEBRĄĆ POLSKIE BIALORUS

SZTOKHOLM, 1 maja. — Bolszewicy rozpoczęli energiczną kampanię na granicy Litwy, Łitwy i Polski, gdzie mieszkają Białorusini. Celem propagandy jest przyłączenie Białorusi do Rosji sowieckiej. Kampania kierowana jest z Mińska i wkrótce ma nastąpić proklamacja nowej republiki sowieckiej białoruskiej. Wiadomość tę podał dziennik „Ruskie Poslednie Izwiestia”.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

KOWNO, LITWA

Litewskie sprawy

W tutejszym sądzie wojennym polowym zakończył się proces o szpiegostwo na rzecz Polski.

Z oskarżonych Norajko, Kurebko i Zabłanaska oskarżeni na karę śmierci. Temu ostatniemu, z powodu niepełności, karę śmierci zastąpiono na dożywotnie ciężkie więzienie. Poza tym dwaj oskarżeni Jurkiewicz-Priswalo i Gajewski oskarżeni o zdradę, pierwszy na cztery lata, drugi na dwa lata ciężkich robót.

Tenże sąd rozpatrywał ponadto proces Dobrowolskiej-Zukowskiej, którą skazał na dziesięć lat więzienia.

LONDYN, ANGLIA

Lloyd George wniósł Francję za wyznaczenie w Niemczech

Były premier angielski, Lloyd George, zaprzeczył co sądzi o zwycięstwie konserwatystów w Niemczech, odparł, że polityka Polnarego, nastająca na zniszczenie Niemiec, stała się przyczyną tego zwycięstwa.

Wzrost Lloyd George nie przywiązuje takiej wagi do wyboru Hindenburga, jak to czyni wielu innych polityków. Według jego zdania, Hindenburg jest człowiekiem o łagodnym charakterze, który wolał będzie uspokoić i dobrać Niemiec, aniżeli wojnę i niepokój.

Zupełnie przeciwstawnego zdania jest Francja, Lloyd George również przyłącza Polnaremu. Na o-

PILA. (Schneidemuehle). Prusy, 1 maja. — Pociąg kurjerski idący z Ejduna do Berlina wykoleił się w korytarzu polskim dziś rano pomiędzy Swarocinem a Starogardem. Od trzydziestu do czterdziestu osób poniosło śmierć, a czterdziestu jest rannych. Lokomotywa z większością wagonów spadła w przepaść. Tylko jeden sygnalista i jeden zwykły pozostał na szynach. Powodem katastrofy podobno był szybki bieg pociągu na ostrym zakręcie.

BERLIN, 1 maja. — Depesze z Pity donoszą, że do południa znaleziono 24 trupów i 20 rannych w miejscu, gdzie wykoleił się kurjer Ejduna-Berlin. Katastrofę podobno spowodowało wyjście brennli z progów szynowych.

Późniejsza depesza z Berlina donosi, że liczba zabitych wynosi 30-40 osób, a rannych — 50.

GRABSKI O ŻYWOTNYCH SPRAWACH POLSKI

Stanisław naskiwał program oświaty. — Władysław omawiał koniunkturę finansową i polityczną.

WARSZAWA, 29 kwietnia. (Depesza Polskiej Agencji Telegraficznej PAT do Polskiej Legacji w Washington). — W czasie dyskusji w izbie nad budżetem ministrów oświaty Stanisław Grabki wypowiedział mowę, w której naskiwał program oświaty ludowej.

Omawiając problem szkolnictwa narodowych, minister podkreślił z emfazą, że polowa sam jest jedyną z autorów prawa o szkołach mniejszości narodowych, przeto przywiązuje wielką wagę do ścisłego przestrzegania tego prawa.

Prezydent ministrów Władysław Grabki wygłosił mowę, w której zaznaczył, że rehabilitacja finansowa była wynikiem wspólnych ustawień wszystkich odłamów społeczeństwa. Premier opisał środki przedsięwzięte w celu walki z drożyzną, w sprawie bezrobocia i równowagi handlowej.

„Stanowisko rządu”, mówił premier, „musi być popierane przez cały naród, tembardziej, że Polska jest świadkiem różnych ostrzegawczych sygnałów, które ukazują się na politycznym horyzoncie, a szczególnie jaskrawe były w ubiegłym niedziale”.

W dalszym ciągu swej mowy p. Grabki zaznaczył, że historia nie zna przykładu, aby zmiana granic państwa dokonana została wbrew jego woli drogą pokojową i dlatego uważa wywołanie sprawy granic za niewłaściwe ze względu na fakt, iż Polska nie dopuścił nigdy do możliwości rewizji jej kresów.

WYSTAWA BAŁTYCKA W SZTOKHOLMIE

SZTOKHOLM, 1 maja. — W roku bieżącym odbędzie się w Wrota Skandynawsko-Bałtycka, której celem będzie ożywienie handlu pomiędzy Szwecją, Norwegią, Danią, Finlandią, Estonią, Łotwą, Litwą, Polską itd.

Wystawa ta otwartą zostanie 14 czerwca i trwać będzie do 21 tegoż miesiąca.

Sądzą tu, że zgromadzenie pod jednym dachem różnych produktów poszczególnych państw bałtyckich wpłynie dodatnio na rozwój pomiędzy nimi stosunków handlowych i znaczne ich ożywienie.

FRANKFURT — NA — MAINE Rada miejska przeciw monarchizmowi. — Niewielką większością głosów tutejsza rada miejska postanowiła znieść wszystkie monarchistyczne ustawy. Jedną z niej przebrano zostanie na użytek prezydenta Elberta.

W Anglii przyjęto wybory nie-miejskie z zadowoleniem. Obecna rządy angielskie są również skrajnie konserwatywne.

ŁÓDŹ, POLSKA

Lódzkie ekran strajkują. Tutejszy komitet syndykatu przemysłu filmowego ogłosił strajk wszystkich kinoteatrów jako protest przeciwko nadmiernej podatce od widowisk, której wynosi 75 procent ceny biletów. Do strajku przystąpiły wszystkie kinematografy.

Czynny był jedynie miejski kinematograf oświatowy, zwolniony z podatku.

COOLIDGE ZGODZIŁ SIĘ NA MIANOWANIE ROZJEMCY DLA POLSKI I SZWAJCARJI

WASHINGTON, 1 maja. — Prezydent Coolidge przyjął zaproszenie Szwajcarji i Polski, aby stowornie do swego uznania zamianował arbitra wedle nowego traktatu, zawartego między temi krajami a przewidywanego, że wszystkie przysięże ich spory mają być rozstrzygane polubownie.

Nota prezydenta, powiadająca, że on przyłącza propozycję, zo-

stała doręczona posłom Polski i Szwajcarji w Washington. Zostanie ona ogłoszona dopiero za kilka dni, aby tymczasem ministrowie mogli zawiadomić swe rządy o jej treści.

Nota wyraża obu rządów podziękowanie za niezwykły zaszczytek, jaki zaproszenie przynosił prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Dzisiaj o godzinie ósmej wiecz. odbędzie się w Domu Narodowym pn. 19-23 St. Marks Place

Uroczysty Obchód Majowy

urządzony przez trzydziestu towarzystw polskich wchodzących w skład Rady Oświatowej w New Yorku. Zapraszamy całą Polonię po obchodzie na huczny bal. Wstęp 50 centów.

Kronika miejscowa

NA OCHRONKĘ JUTRO! JUTRO!

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, odbędzie w sali Domu Narodowego, pn. 19-23 Saint Mark's Place, ZABAWA MAJOWA, urządzona staraniem Ligi Kobiet, Oddział II. w New Yorku.

Muzyka doborowa.
Wstęp — 50c.

34TH STREET THEATRE
Opieką popularną, nie przestając
THE MICKADO
100 przedstawień, 400000 sławności
Wielkie dochody, między po 1000

Polskie Tow. Ginn. „SOKÓŁ”

Gn. Nr. 7, New York

BAL SOKOŁA

W SOBOTE

9-GO MAJA

1925 roku

DOM NARODOWY

(Sala Górna)

19-23 St. Marks Place

New York

Początek o godz. 8.30 wiecz.

TANEC POD KIERUNKIEM

DL. R. GAWROŃSKIEGO

Orkiestra p. Karłowicza

Bilet \$1.00 od osoby

POŻEGNANIE

ORKIESTRY LUDOWEJ

STANISŁAWA

NAMYSŁOWSKIEGO

przez Polonję z New Yorku i Okolicy!

DWA OSTATNIE KONCERTY

PRZED WYJAZDEM

DO POLSKI

— w wielkim gmachu

MANHATTAN OPERA

HOUSE

West 34-ta ulica, pomiędzy

6-mą i 9-tą Ave.

W SOBOTE, 2-GO MAJA

o godz. 8ej wieczorze

W NIEDZIELĘ, 3-GO MAJA

o godz. 2.30 po poł.

Ceny biletów: 75c, \$1, \$1.50,

\$2 i \$2.50, do czego dodaje

podatek rządowy

Ostatnie! sposobność usłysze-

nia i ujrzeć dziesiątą Namys-

łowskiego, który po

triumfalnym objeździe osiedli

polskich w Ameryce powra-

cają do kraju

BILETY DO NABYCIA! W

Nowym Yorku: W Domu

Narodowym, 19-23 St. Marks Pl.

w sąsiedztwie Bialskiego, 125 E.

7-miej ulica, w biurze E. S. Wit-

kowskiego, 180 E. 7. w.

W BRONX: W sąsiedztwie

Sagala, 149 East 156 ul.

W BROOKLYNIE: W „Sokół”,

146 G. G. 150 Grand ulica,

i w Polskim Banku Polityczno-

Osiedleńskim, 689 Fifth ave.

W JAMAICA: U ob. L. S. Deza,

299 Sutphen Road.

W YONKERS: U ob. Piotra

Stojewskiego, 4 Seymour St.

OCHRONKA

Dzisiaj
36

Dotychczas
1796

ZAPRASZAMY NA

PODWIECZOREK Z TAŃCAMI

który odbędzie się w DOMU NARODOWYM

19-23 Saint Mark's Place, w New Yorku

W NIEDZIELĘ, 3-go MAJA, O GODZ. 4-ej PO POŁ.

Dochód przeznaczony na urządzenie do

Ochronki Diennej.

LIGA KOBIEC, ODDZIAŁ II.

Listy

Do Szan. Pana „Włóczęgi”
w New Yorku
Money Order na \$10, na cele
ochronki przesyła
A. S. KWIATKOWSKI,
94 Reid St., B'klyn. N. Y.

Szan. Panie „Włóczęgo”
Jak inni, tak i ja pragnę się
przynieść do założenia ochronki
dla biednych dzieci.
Nicoś się spóźniłem, ale le-
piej późno, jak nigdy. Zauwa-
żyłem, że jeszcze Ci dużo cegie-
lek brakuje. Oby ci wszyscy co-
ś się spóźnił jaknajprędzej swój
dodatek złożyć.

Zaliczam czek na \$5 i życzę
Ci, Szan. Obywateli powodzenia
w Twojej pracy.
Z pozdrowieniem,
FR. RYBACKI.

Szanowny Panie.
Posyłam panu mój podatek 1
dolara i życzę zdrowia i wytrwa-
łości w tak szlachetnej pracy.
Z szacunkiem,
Z. Jabłońska.

DZISIAJ!

Pójdzie ja usłyszeć i zoba-
czyć na ostatnich dwóch po-
godynych koncertach Orkiestry
Ludowej Stanisława Namysłowskiego,
w sobotę wieczorem,
dnia 2-go maja i w niedzielę
po południu, dnia 3-go maja.
W wielkiej sali Manhattan Opera
House, przy 34th St. i Eighth
Ave., w New Yorku.

Ostatnia sposobność!
Zamawiajcie bilety dzisiaj!

Ostatnie koncerty Stanisława
Namysłowskiego i jego Orki-
estry Siermiędzkiej w Manhattan
Opera House, przy 34th St. i
Eighth Ave., w sobotę wieczor-
em, dnia 2-go maja i w niedzielę
po południu, dnia 3-go maja.
Sprzedaż biletów już rozpoczęta.

Poskromiona chciwość

Na fachu dentysty dr. Robert
Gard, chciał zrobić majątek
w krótkim czasie. Klient-
ci swoje rekrutował ze świata
artystycznego, opowiadając im
o swych nadzwyczajnych meto-
dach leczenia zębów i pobierał
nadzwyczajne honorarium.

Naprzekąd, od uroczaj akt-
torki, panny Margaret Kelly, za
stosunkowo małą robotę wziął
\$2,000 w roku 1918. W cztery
lata potem pokazało się, że me-
toda dr. Gard'a jest dobra, ale
na krótki czas i zbył pięknej
panny trójkątny znowu repre-
zentant i znowu panna dentysta
prysnął jej rachunek na \$2,000.
Tęgo już było za dużo — panna
Kelly odmówiła zapłaty. Wte-
dy doktor wytoczył jej proces
sądowy, lecz sędziowie przysię-
gli po czterominutowej naradzie
orzekli, że pretensje dentysty
były przesadne i że panna Kelly
zadanych zobowiązań względem
niego nie ma.

Szkola Rady Oświatowej ur-
ządza lekcje muzyki dla dzieci
w piątki od godziny 6-8ej wie-
czorem pod kierownictwem Cze-
sława Podsiadło. — Uprząś
Rodziców o przysyłanie swych
dzieci dzisiaj na lekcje.
Kierownik Szkoły R. O.

Kto? Gdzie? i Co?

Chór Polonia w New Yorku
urządza Wiosenny Bal Fartusz-
kowy. Co nowego. Panny będą
nosić krawaty a panowie fartusz-
ki. W sobotę, 30go maja,
1925 o godzinie 8-jej wieczór, w
Domu Narodowym, 19-23 St.
Mark's Place.

Wspaniała Orkiestra dla zacho-
nych gości. Komitet przytocio-
wał wiele niespodzianek, dlate-
go też prosimy Szanowną Polo-
nię o jak najliczniejsze przy-
bycie i poparcie.

Eugenja Kosak.

\$1,750,000 za kościół

Kościół Heavenly Rest pn.
551 Fifth Avenue zbudowany
przez pięćdziesiąt laty za
\$48,000 został sprzedany za ce-
nę \$1,750,000. Po jego zburze-
niu nowi nabywcy zamierzają
zbudować 30-piętrowy drapacz,
mieszczący biura i zakłady
przemysłowe. Zamiast zburzo-
nego nowi kościół będzie za-
łożony przy 90th St. i Fifth Ave.

Odezwa do Polonii

RODACY!

Zbliża się dzień, w którym
obchodzić będziemy rocznicę
przejasnienia dnia w historii
Polski, dzień Konstytucji Trze-
ciego Maja.

Celem Rady Oświatowej jest
szerzenie oświaty i zachowanie
młodzieży naszej tutaj, dla Pol-
ski. Na pierwszym miejscu w
konstytucji naszej była już
wówczas oświata. Cały naród
rozumiał, że nie nie można się
spodziewać od społeczeństwa,
które zinnem okiem patrzyło
na rozdarcie ojczyzny. Powo-
łano więc do życia Komisję
Edukacyjną a reforma wycho-
wania wywarła ogromny wpływ
w późniejszym społeczeństwie,
bo dała cały szereg zwolenn-
ików naprawy Rzeczypospoli-
tej.

Obywateli! Pomimo męki i
cierpienia jakie przechodził naród
polski nie uległ, nie skapł

Panna Lunia Nestor ze swoim
baletem przed Amerykanami

Music American Association
urządza we wtorek, dnia 6-go
maja wielki koncert na River-
side Drive, w którym wezmą
udział wybitni artyści wyzna-
czonych narodowości. Repre-
zentować Polaków będzie nasza
utalentowana artystka panna
Lunia Nestor, która wystąpi ze
swoim partnerem i w otęczeniu
swoich najstarszych i najlep-
szych uczennic w baletie „So-
peniana” i w „Mazure” z „Hal-
ki” swego własnego układu.

Wycieczka sokółów do West
Point

W dniu 30-tym maja b. r.,
(Decoration Day), Gniazdo So-
kół Nr. 7, w New Yorku, ur-
ządza corocznie praktykowa-
nie wycieczki do West Point, ku
uczczeniu pamięci jednego z
największych naszych bohater-
ów, Tadeusza Kościuszki, gdzie
przed nieustraszonemu szermie-
rowi o wolność narodu pol-
skiego.

Polonia nowojorska powinna
skorzystać z okazji i wspólnie

L. C. K.



Poraz pierwszy w historii armii Stanów Zjednoczonych, dwóch
najlepszych kadetów ze szkoły w West Point, który tego lata
ukończy ją, a mianowicie Charles E. Saltzman (na lewo), syn
maj-gen. Saltzmanna i Standish Weston, były wysłani do uni-
wersytetu obojędnego w April na dalsze studia.

Wakacje i wycieczka dla chłopców

Na wernissage władz wojsko-
wych skierowane do młodzie-
ży stanów New York, New Jer-
sey i Delaware w celu skłonie-
nia ich do zapisywania się do let-
nich obozów ćwiczeń wojsko-
wych, tych taborów zjawiało się
tytu, że liczba wakanów ob-
liczona na tysiąc obywateli na-
zwała pokryta z ogromną nad-
wyżką. Wobec tego Departament
Wojny postanowił resztę kandy-
datów rozsełać do dalszych stan-
ów, w których było mniej
zgłoszeń.

General major Charles Sum-
merville oświadczył, że do dnia
wczorajszego 3,726 kandydatów
zapisło się i z powodzeniem
podległo fizycznemu i umyślo-
wemu egzaminowi.

Z przed egzaminowanych
1,191 są pierwszorocznymi stu-
dentami, wybrali oni obóz
Plattsburg, który zostanie ot-
warty 1-go lipca.

Od czasu powstania letnich
obozów dla młodzieży, general
major Summerville nie pamięta
podobnego entuzjazmu i chęci
wzięcia udziału w trzydziesto-
letnim życiu na świeżem po-
wietrzu, ofiarowanym przez
władze wojskowe chłopcom w
wieku od 17 do 24.

Kto pierwszy przysię-
dzi — pierwszeństwo, rzekł
general major Summerville, taką
jest nasza zasada ze względu
na niebawmy nabywaj zapisa-
nej się młodzieży.

Młodzieży posiadającej wla-
domość techniczną mogą ko-
rzystać ze specjalnych przywile-
jów. Dla nich w Camp Vail,
N. J. urządza się specjalny kurs
sygnalowy, zaś w forticy Du
Pont, Del. dla ich nauki udo-
stępione będą laboratoria i
elektryczne warsztaty. General
major Summerville przypuszcza,
że Departament Wojny w przy-
szłości może wakanów w
wymaganych miejscach po-
większyć. Techniczne kursy
działają się na cztery klasy: do
pierwszej klasy są przyjmowani
mężczyźni od 17 do 24 lat; do
drugiej klasy od 17 do 25 lat, do
trzeciej klasy od 18 do 28 lat
i do czwartej klasy od 19 do
31 lat.

W Plattsburgu przez pięć i
słierpien oprócz pierwszej klasy
odbędzie się wyższy kurs infan-
terji, w obozie Vail można be-
dnie korzystać z kursów sygn-
alowych i radiowych, w Fort Du
Pont z inżynierskich, w Fort
Ethau Allen, Vt z kawalerijs-
kich, w Madison Barracks,
N. Y. z artyleryjskich polnych,
w Fort Hancock z artylery-
jskich morskich. Te obozy roz-
poczynać ćwiczenia 3-go sierpnia.

W szeregach propagandy na
rzecz zapisywania się młodzieży
do obozów, wielkie usługi od-
dały córki Amerykańskiej Re-
wolucji. Organizacja ta licząca
160,000 członków postanowiła,
by każda członkini przyczyniła
się do zapisania choć jednego
młodzieńca do tegorocznych obozów.

Inna organizacja kobieca ma-
jąca na celu utrzymanie pokoju
przez zbrojenie i działająca pod
nazwą National Defense as Pe-
ace Insurance wydała następu-
jącą rezolucję:

„Polecamy Citizens Military
Training Camps Amerykanom,
wierzając że ćwiczenia tych obo-
zów przyniosą jak najwięcej
korzyści chłopcom amerykań-
skim i wzmacnią, by obozy by-
ły rozszerzone przynajmniej do
możliwości pomieszczenia corocz-
nie stu tysięcy chłopców oraz
do rozpoczęcia kampanji w celu
pozyskania stu tysięcy chłop-
ców do obozów.

Gubernator Miran A. (Ma)
Ferguson z Teksasu i gubernator
Nelle Taylor Ross z Wy-
omingu napisał wyrażając
uznanie dla obozów wyrażających
tętno w młodzieży.

„Ja wierzę, że obozy C. M. T.
są najwspanialszą placówką
wychowawczą, której nie mogą
zastąpić zwykłe zakłady nauko-
we” — pisała gubernator Fergus-
son.

„Bez względu na to czy będzie
nowa wojna, czy też nie, pisze
gubernator Ross, jestem prze-
konana, że fizyczna korpusty i
disciplina umysłowa, którą
wydyscyplinują młodzieży z takiego
obozu dopomogą im w dalszym
życiu.”

Ta sama organizacja wojs-
kowa, która zamawiała się ser-
wowanie młodzieży do obozów
organizuje 9-go maja r. b. wycieczkę bezpłatną na
określoną wojenną z Battery
Park Place; do udziału są zapro-
szone chłopcy od lat 17 do 25.

Zgłoszenia są przyjmowane
do 5-go maja, pn. 555 Morgan
Ave., u pracownicy Anuszkiewi-
czy.

CHOROBY SKÓRNE

są w każdym razie nieprzy-
jemne. Ulgę wam przyniesie

SEVERA'S

ESKO

Masło antyseptyczne.

Lagodzi rozdrażnienie
i zmniejsza
świerzenie skóry.

50 centów.

Próbujcie najpierw w aptece.

W. F. SEVERA CO.

CELEST RAPIDS, IOWA

we” — pisała gubernator Fergus-
son.

„Bez względu na to czy będzie
nowa wojna, czy też nie, pisze
gubernator Ross, jestem prze-
konana, że fizyczna korpusty i
disciplina umysłowa, którą
wydyscyplinują młodzieży z takiego
obozu dopomogą im w dalszym
życiu.”

Ta sama organizacja wojs-
kowa, która zamawiała się ser-
wowanie młodzieży do obozów
organizuje 9-go maja r. b. wycieczkę bezpłatną na
określoną wojenną z Battery
Park Place; do udziału są zapro-
szone chłopcy od lat 17 do 25.

Zgłoszenia są przyjmowane
do 5-go maja, pn. 555 Morgan
Ave., u pracownicy Anuszkiewi-
czy.

Majowy Piknik

Niedługo skończą się zabawy
i bale wiosenne, a nastąpi pora
w której będziemy mogli się ba-
wić na łonie natury, rozkoszo-
wać się woniami kwiatów i pięk-
nością przyrody, oddychać świe-
żym balsamicznym powietrzem i
w dobranym towarzystwie wy-
borne, przy pięknych or-
kiestrach spędzić będziemy bie-
gocę chwilę. Naturalnie, że mo-
wa to o majowym pikniku Pol-
skiego Klubu Oświatowego, który
odbędzie się w niedzielę, dnia
24-go maja, w Hollywood Parku,
w Maplewood, N. J.

Do parku dojeżdża się tram-
wajem Springfield Avenue lub
South Orange Avenue, mają-
cych napis „Maplewood”.

UWAGA! UWAGA!
BRONX i OKOLICA!

Podaję do wiadomości Szanow-
nej Polonii, że otworzyłem

PORK STORE

I DELIKATESSEN

PRZY

949 East 167 ulica

na Southern Boulevard

Posiadamy najlepsze wyroby

kiełbasy, szynki, salcesony i inne

wyroby masłarskie

OBSLUGA RZETELNA

Przyjdzie i przekonacie się

TEODOR CZAJKA,

właściciel.

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKO LINIA

Wypływa i przyjeżdża

NEW YORK —

GOŁĄB — ODWYJA

Przez Kopenhagę

NASTĘPNE ODJEZDY

„HELLIG OLAV” 14 Maja

„FRIGAT” 14 Maja

„UNITED STATES” 28 Maja

Otwiera prawo imigracji każdemu mieszkan-
cowi każdego miasteczka, który
chce odwiedzić rodziców, przyjaciół,
znajomych i odwrotnie sta-
nowić się obywatelami Stanów
Zjednoczonych w ciągu roku.

Skręty Trzeciej Klasy są tań-
sze niż tych, co kupuje w obce
stronę.

Szczegółowe informacje chcie-
cie dać misjonarzy agent lub jedno-
go z głównych biur.

Scandinavian-American Line

27 Whitehall Street, New York

248 Washington Street, Boston

117 N. Dearborn Street, Chicago

123 S. Third Street, Minneapolis

RODACY! W tych dniach zostanie otwarta POLSKA RESTAURACJA

pod firmą „Tomkins Square”

POTRAWY WSZELKIEGO RODZAJU, POCAŻYWAJĄ OD FLACZ-
KOW PO WARSZAWSKO DO KOLDUNOW LITEWSKICH — BĘ-
DĄ PRZYGOTOWYWANE PRZEZ ZNANEGO POLONIJ KUCHA-
CHARZA — Zapamiętajcie adres:

137 AVENUE „A” New York, pomiędzy 8 a 9 ulicy

W. LAJKOWSKI, i J. L. SOCZYŃSKI — Właściciele

TRZEJ MUSKJETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Dobrze więc! skoro pani ta wychodzi z Paryża i skoro jesteś o tem przekonany, d'Artagnanie, nie mić już nie zatrzymuję i gotów jestem towarzyszyć ci. Dokądże więc się udajemy?...
— Narazie do Atoś. Skoro zaś chcesz mi towarzyszyć, proszę cię, spiesz się, gdyż straciłm już i tak dużo czasu. Ach, prawda! zawołał Bazina.

— Czy Bazin pojedzie także z nami?
— Może. Bądź co bądź, dobrze będzie, gdy obecnie pojedzie z nami do Atoś.

Aramis przywołał Bazina i rozkazał mu podążyć za nim do Atoś.

— Chodźmy zatem! — rzekł, biorąc płaszcz, szpadę i trzy pistolety i otwierając zgoła niepotrzebnie kilka szuflad, aby zobaczyć, czy nie znajduje tam przypadkiem jakiejś zabłąkanej monety. Przekonawszy się ostatecznie, że poszukiwania te są daremne, poszedł za d'Artagnanem, zastanawiając się, skąd młody kadet z gwardji wie tak samo dobrze, jak on, kto była dama, której udzielił gościnności w swym domu, i jakim sposobem mógł wiedzieć lepiej od niego, co się z nią stało.

Gdy wychodzili z domu, Aramis położył dłoń na ramieniu d'Artagnana i wpatrując się w niego badawczo, zapytał:

— Nie mówiłeś z nikim o tej kobiecie?

— Z nikim.

— Ani z Portosem, ani z Alosem nawet?

— Nie wspominałem im o niej ani słowa.

— To dobrze.

I uspokojony już co do tego ważnego szczegółu Aramis poszedł za d'Artagnanem. Niebawem znaleźli się obaj u Atoś.

Zastali go, trzymającego w jednej ręce pozwolenie na wyjazd, w drugiej zaś list od pana de Treville.

— Czy moglibyście mi może wyjaśnić co znaczy to pozwolenie i ten list, który otrzymuję? — zapytał Atoś przybyłych przyjaciół i przeczytał im treść otrzymanego listu: — „Mój drogi Atoś! Ponieważ zdrowie twoje wymaga tego bezwarunkowo, chciałbym, abys wypoczął przez kilka dni. Wybierz się więc do kapieli w Forges lub gdzieindziej, gdyby ci to bardziej dogadzało i postaraj się odświeżyć nadzarte ną siły. Zyczliwy ci Treville.”

— Ołóż, Atoś, list ten i pozwolenie oznaczające, że masz mi towarzyszyć.

— Do kapieli w Forges?

— Tam lub gdzieindziej.

— W służbie króla?

— Króla lub królowej. Czyż nie jesteśmy sługami obojga ich Królewskiej Mości?

W tej samej chwili wszedł Portos.

— Tam do licha! — rzekł — dzieja się dziwne rzeczy. Odkądże to zapanał zwyczaj, że udziela się muskijeterom urlopów, choć nie proszą o to wcale?

— Odląd, odkąd mają przyjaciół, którzy proszą o to w ich imieniu — odpowiedział d'Artagnan.

— Aha! aha! — zawołał Portos.

— Zdaże się, że tutaj gotuje się coś nowego...

— Tak jest: wyjeżdżamy — rzekł Aramis.

— Dokądże to? — pytał Portos.

— Na honor, sam nie wiem — odrzekł Atoś; — zapytał d'Artagnana.

— Udajemy się do Londynu, moi panowie — oświadczył d'Artagnan.

— Do Londynu? — zawołał Portos.

— A cóż my tam będziemy robili?

— Tego właśnie nie mogę wam powiedzieć, moi panowie; musicie mi zaufać.

— Ale na to, aby się dostać do Londynu — zauważył Portos — trzeba pieniędzy; ja zaś nie posiadam ich wcale.

— Ani ja — rzekł Aramis.

— Ani ja — powtórzył Atoś.

— Ja zato mam — odpowiedział d'Artagnan, wyciągając swój skarb z kieszeni i kładąc go na stole. — W kiesze tej znajduje się trzydzieści pięć, to wystarczy to zupełnie, aby zjechać do Londynu i powrócić. Zresztą bądźcie spokojni; nie wszyscy tam dojeżdżamy.

— A to dlaczego?

— Gdyż, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, niektórzy z nas pozostaną po drodze.

— Czyż przedsięwzięciem jaką wyprawę wojenną?

— Jedną z najniebezpieczniejszych...

— ożnijam wam.

— Więc tak? Skoro jednakże mamy się narażać na śmierć — rzekł Portos —

pragnęlibym wiedzieć przynajmniej, z jakiego powodu.

— Dużo korzyść z tego odniesiesz! — zauważył Atoś.

— Jednakże i ja również podzielam zdanie Portosa — oświadczył Aramis.

— Czy król zwykł zdawać wam sprawę ze swych zamiarów? Nie. Mówią wam prosto: Panowie, walka toczyć się będzie we Flandrii, czy w Gaskonii; idźcie tam walczyć. I idźcie... Dlaczego się bijecie, to nie obchodzi was bynajmniej.

— D'Artagnan ma słusność — oświadczył Atoś. — Oto trzy zezwolenia, nadesłane przez pana de Treville; oto trzysta pistoletów, których pochodzenie nie znam wcale. Idźmy zatem nadstawiać głowę tam, gdzie nas wysłają. Czyż życie warte jest tylko rozpraw? D'Artagnanie, jestem gotów iść z tobą.

— Ja również — rzekł Portos.

— I ja — odpowiadał Aramis. — Tem bardziej, że chętnie opuścę Paryż... potrzebuję rozrywki.

— Doskonale! Rozrywki nie zabraknie wam, moi panowie, bądźcie spokojni — oświadczył d'Artagnan.

— Kiedyż zatem wyruszamy w drogę? — zapytał Atoś.

— Natychmiast — odpowiedział d'Artagnan; — nie mamy ani chwili do stracenia

— Holo! Grimaud! Planchet! Mousqueton! Bazin! — wołali czterej młodzi ludzie na swoich służących. — Smarować buty i przyprowadzić konie ze stajni pałacowej!

Każdy z muskijeterów miał zawsze w stajni pałacowej konia w pogotowiu, jak w koszarach, a podobnie i każdy z ich służących. Planchet, Grimaud, Mousqueton i Bazin popędzili cwałem.

— A teraz ułóżmy plan wyprawy — rzekł Portos. — Dokąd wyruszamy najpierw?

— Do Calais — odpisał d'Artagnan; — jest to najprostsza droga do Londynu.

— Dobrze — rzekł Portos. — Moje zdanie zatem jest następujące...

— Mów.

— Czterej ludzie, podróżujący razem, budzą zawsze podejrzeń; d'Artagnan zatem da każdemu z nas wskazówki. Ja wyruszę pierwszy drogą na Boulogne, aby wybać teren; Atoś wyjedzie w dwie godziny później, udając się w stronę Amiens; Aramis pospieszy za nami przez Noyon; wreszcie d'Artagnan pojedzie którydy mu się podoba, w przebraniu Plancheta, podczas gdy Planchet będzie nam towarzyszył, udając d'Artagnana w mundurze gwardji śmi.

— Mojem zdaniem, panowie — oświadczył Atoś — nie należy tajemniczyć służby w podobną sprawę. Szlachciwie może niekiedy przypadkiem zdradzić jakąś tajemnicę; służący sprzedają ją prawie zawsze.

— Plan Portosa — rzekł d'Artagnan — wydaje mi się niepraktycznym, choćby dlatego, że sam nie wiem, jakie mógłbym wam dać wskazówki. Zadaniem mojem jest odwieźć listu, nie więcej. Nie posiadam i nie mogę sporządzić trzech odpisów tego listu, gdyż pismo jest zamknięte pieczęcią; sądzę zatem, że wypada nam wspólnie odbywać podróż. Pismo to jest ukryte w mojej kieszeni — mówię to, pokazać kieszeń, w której się list znajdował. — Gdybym padł podczas wyprawy, jeden z was weźmie list, i ruszy się w dalszą drogę. Gdyby ten drugi został zabity, przyjdzie kolej na następnego i tak dalej... Chodzi bowiem jedynie tylko o to, aby jeden z nas przybył do celu.

— Brawo, d'Artagnanie! W zupełności podzielam twoje zdanie — zawołał Atoś. — Należy zresztą postępować konsekwentnie. Udaję się do kapieli, wy zaś mi towarzyszyć; zamiast udać się do Forges jadę nad morze, to mi wolno. Gdyby nas chcieli zaaresztować, pokazuje list pana de Treville, wy zaś wykażecie się otrzymanymi urlopiami; jeżeli zostaniemy napaśnięci, będziemy się bronili; jeżeli pociągają nas przed sąd, będziemy twierdzić z całą stanowczością, że nie mieliśmy zgody innych zamiarów, jak tylko zanurzyć się pewną ilość razy w morzu. Nietrudno zresztą byłoby dać sobie radę z czterema rozdzielonymi ludźmi, podczas gdy złączeni razem tworzą już pokątny zastęp. Użyjemy naszych czterech służących w pistolety i muskijety i gdyby nawet wysłano armię przeciwko nam, stawimy jej czoło, a ten, co wyjdzie zwyciężym z walki, odwiezie list, jak to planuje d'Artagnan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBRZYDZANIE PRACY

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej)

Z amarów nie. Piękna dziewczyna odrzuca propozycję — i zamian za to słyszy najkrzyźniej:

— Tak? Moja pani, — pani moze u nas stracić posadę. A pani wie, co to znaczy być „bez miejsca“?

Groźba rzucana jest „na próbe“ z zastosowaniem środków tymczasowych represyjnych.

— Tymczasem — rzecze szef — będzie pani płaciła karę za każdą opóźnioną minutę i nie skorzysta pani z urlopu.

I teroryzowana dziewczyna pyta się matki ze łzami w oczach:

— Mamusi, powiedz, czy jest jaka sprawiedliwość na świecie i w Polsce?

— Dalej. Dziennikarz ubiega się o pracę w pismach lewicowych, o pracę drogą, pomocniczą. Czyni to w jednym piśmie, w drugim, w trzecim.

Oferta idzie na rozpatrzenie... Owszem, powiada, zdolny — a jakże, tylko „nie żył się“ z nami wszystkimi i zbyt radykalny...

I ów lewicowy dziennikarz musi szukać chleba poza swym zawodem, bo przecież w reakcyjnych pismach pracować nie może... A skądinąd nie widać nadmiaru lewicowych pracowników pióra...

— Dalej... Pokojućko pani wyrzuci „na dysk“ Dłaczego... Bo nie poszła w tym roku do wielkanocnej powiadzi. Za to „paniusia“, która oświadczyła nie używa konfesyjonału, a dba o duże służebnice pokojowej — pozostawia ją pracy.

— Niech jej tam dusz śpić — na rzymski fason! — powiada bezrobotna.

I całe szczęście, że ta dziewczyna potrafi sobie drwić ze wzgardzonej „miłości bliźniego“.

— Dalej... Korepetytor-student... Użył jakiegoś paskarskiego synka. Uczy matematyki i przyrody.

— Mój panie — rzecze papa domu do studenta — otrzymałem wiadomość, że pań szanowny jest skrajnym socjalistą. Wobec tego, rozumie pan, mój syn nie może... i ja też nie mogę... Wipe ile ja panu jestem winien jeszcze...

I student stracił lekcie w „narodowym“ domu...

— Dalej... Panna-modystka. Zdarzyło się, że musiała zająć w ciążę... bez ślubu...

— Co o-ol? — wrzasał młado-właścicielka kapelusznarni — taka sroka w mojem przedsiębierstwie! Pani musi sobie szukać innego zajęcia...

— Dalej... Woźny w pewnej bardzo poważnej instytucji — nie stanął przy „grobu ryba“ na baczność... Zwymyślił go ordynarnie. Ponizył go słowami: „Oudził nienawidzi do władzy, o której uczę nas, że wszelka „od Boga pochodzi“.

Oto tak mniej więcej obrzydza się w Polsce pracę, o której miliony młodekamilki słyszą zewsząd jak kraj długi i szeroki — ale ja się otacza pogardą i moralno-materiałnym wyświeklem, co wykrywa usta na myśl o „austrjackiem gadaniu“ na temat „kochajmy się“.

— Ale przydzie chyba czas, że będzie inaczej, gdy wszystkie wartości dzisiejsze zostaną wyrzucone do góry podszewką — i gdy jedyną ręką godną uścisku — będzie ręka człowieka pracującego.

REZOLUCJA GMINY Nr. 45, Z. N. P. W CAMDEN, N. J.

Uchwalona na zebraniu, dnia 20-go kwietnia, 1925 r., w sali Unji Polskiej, w Camden, N. J.

Zważywszy, że Sejm Związku Narodowego Polskiego w Toledo, Ohio, w roku 1921 postanowił zerwanie z Wydziałem Narodowym;

Zważywszy, że Zarząd Centralny w sprawie obywateli naczelnego redaktora pism związkowych i ich kierunku zupełnie ignoruje pracę cenzura: postanawiamy, co następuje:

Zgadamy się w zupełności z opinią cenzora w sprawie „Kongresu Wychodźstwa“;

Wyrażamy mu miniejsze czesć i podziękowanie tak za otwarte stanowisko w sprawie „Kongresu Wychodźstwa“ jak za obronę Konstytucji Z. N. P. oraz za obronę honoru Z. N. P.;

Wzywamy do rezygnacji tych wszystkich urzędników w Zarządzie Centralnym, którzy uchwalili wzięcie udziału w „Kongresie Wychodźstwa“ i tem wyrażali niełobliwość wobec Z. N. P. i niekarosali wobec najwyższego urzędnika Z. N. P.;

Wzywamy naczelnego redaktora pism związkowych do rezygnacji za to, że nadużywał swojego stanowiska i nie służył całemu ogółowi związkowców i idealom Z. N. P., a tylko niektórym członkom Zarządu Centralnego i ich celom;

I nadmieniam sobie pozwalamy, że na piętnaście tysięcy Polaków w Camden, N. J. zamieszkałych, nie znalazł się ani jeden, któryby wyzywał do wysłania delegata na „Kongres Wychodźstwa“, zwolany przez Wydział Narodowy, albowiem tenże Wydział Narodowy stracił u nas zaufanie — wierzymy — na zawsze.

Cześć Związkowi Narodowemu Polakom! Cześć cenzorowi K. Synlewskiemu! Hańba tym, co dla samowolnych celów zwolali „Kongres Wychodźstwa“!

Za Komitet Rezolucji Gminy 46, Z. N. P. w Camden, N. J.: JOHN PRZYBYLSKI, Prezes, EMIL ZBIKOWSKI, wiceprez, KAZ. JANASZ, Kasjer, KONRAD LAMBERT, Sekr. ST. KASPRZAK, JÓZEF KOZIELSKI, PIOTR SUTKOWSKI.

Upraszamy wszystkie polskie pisma o zamieszczenie tej rezolucji.

Zaraz po ślubie ze swą piękną narzeczoną, Marion Maylowe, Fred Cusick, jak to widać z fotografii, nie tracił drogiego czasu.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w sali Domu Ludowym, przy 13 Monroa ulicy, w Jersey City, N. J., zostanie odegrana archiwalna komedia, pod tytułem: PRZYGODY I KŁopoty FOTOGRAFA na spłoniwani w 2 aktach.

W niedzielę, dnia 3-go maja, 1925 roku, w

Adam
Krehowiecki

O TRON

Powieść
Historyczna

(Ciąg dalszy).

— Ja do tego nie dopuszczę! — zawołał Kalkstein i pobiegł do księdza podkancelerzego.

Olszowski przyjął go niezmierznie przychylnie.

— Nie unos się, mości pułkowniku! — rzekł — nie unos się... To dla ciebie dobrze. Na owym zgromadzeniu staniesz i ty, jako publicznie oskarżyciel Elektora. Jużemy wraz z biskupem Wierzbowskim wynogli na króla. A ja ci tam wskażę, co masz czynić...

Stało się. Nazajutrz o południowej godzinie, Kalkstein, mocno podniecony, czekał w antykomercie królewskiej. W wielkiej sali zamkowej odbywały się już narady. Gdy wtem podwoje na oścież się rozwarły i pokojowy dworzanin, Doenhoff, za wołał donosnie:

— Imćp. pułkownik Krystjan Ludwik Kalkstein Stolinski!

Na to wezwanie Kalkstein wszedł do sali. Z przeciwnych okien padały promienie blaski słońca, które na chwilę oślepiły wchodzącego, że oczy zmrużył musiał; wydało mu się wszystko jaskrawo amarantowe, a wśród tej barwy majęły postacie, których twarze różnorożnie narazie nie mógł. Dopiero po chwili ujrzał uśmiechniętą ku sobie twarz Olszowskiego, a opodal poważne, lecz dziwnie pociągające oblicze Wierzbowskiego biskupa.

Postąpił parę kroków dalej. Na tronie siedział król, bardzo znużony. Patrzył przed siebie, jakby nikogo nie widział. Na stopniach tronu stał referendarz koronny Krasinski z wielkim piśmem w ręku. Była to skarga Brandta...

Pułkownik przystąpił do stóp tronu, przykląkł, lecz wtem powstawszy, głowę podniósł do góry. Olszowski zaczął go spojżeniem...

Krasinski zaczął:

— Najjasniejsz Panie, królu nasz miłościwy! Oto rzędzyl Jego Elektorzyści Mości, imćp. Euzebiusz von Brandt, w imieniu Pana swego, wniosł zażalenie, które za zezwoleniem Waszej Królewskiej Mości, odczytałem.

Kalkstein gwałtownie się poruszył.

— Najjasniejsz Panie! — zawołał — nie jako oskarżony tu stoje, lecz jako oskarżyciel... Dozwól, Miłościwy Panie, abym pierwszy mówić mógł... To pismo ośczerze!

Krasinski się zachnął, spojżał dumnie na Kalksteina i chciał czytać dalej.

Ale pułkownik rzucił się i gwałtownym ruchem wyrwał mu pismo z ręki. W tym samym momencie oddał je Olszowskiemu, a sam padł na oba kolana u stóp tronu. Wśród senatorów zamieszanie. Wszyscy niemal powstałi z miejsc.

Krasinski krzyknął:

— To zuchwaltwo!

Inni szepczą:

— Chyba pijany jest... wyprowadzić go!...

On zaś woła:

— Najjasniejszy Królu mój! Do Ciebie nie tylko ja, lecz całe Prusy. Twój wien poddani wyciągają ręce... Dopóki tego w piersiach wołać będziemy: byliśmy i jesteśmy zni z tą Rzeczpospolitą... nie damy sobie wydrzeć tych swobód, jakie ona nam daje! Ty, Najjasniejszy! wolnymi głosami wolnego narodu wyniesiony na tron Jagiellonów, ulituj się naszej niedoli!... Nie dozwól, aby wykrętnymi wybiegami, grabieżą i tuciskiem wzrastał w siły ten, który nie jeno naszym, lecz Rzeczpospolitej naj szerszym jest wrogiem.

Stała się nagle cisza. Kalkstein mówił z przejmującym zapałem. Nawet król ruszył się z miejsca i swemi dużymi oczyma patrzył jakby z lękiem na Kalksteina. Ale nie było gniewu w jego twarzy, raczej współczucie.

Tu zaś przystąpił do niego podkancelerzy i rzekł:

— Miłościwy Panie!... Przejrzałem to pismo i przekonałem się, że sprawa takiej skargi nie należy do sejmu, lecz do asesorskiego sądu, przed którym i Jego Elektorzyści Mość obronę mieć będzie... Przeto...

— Tak... tak... — potwierdził Korybut, rad z takiego załatwienia. — Ta sprawa tutaj traktowana być nie może. Tak przed asesorski sąd... przed asesorski sąd!...

I ruszył się z miejsca.

Niemal omdlewającego ze wzruszenia Kalksteina, uwiózł w swojej karocy Olszowski.

Tegoż samego dnia jeszcze wiedziała cała Warszawa o tem zajściu. O niczem nie mówiono, jeno o Kalksteinie, który urosł w bohatera. On sam był teraz pewien, że odniósł walne zwycięstwo, że pozyskał naj wyższą opiekę króla.

Jeden Wierzbowski uśmiezał jego zapali:

— Powtarzam ci — mówię — to walka nierówna... Lękam się, żeś bliższy niebezpieczeństwa, niż ci się wydaje, a zwłaszcza niebezpieczeństwo ci grozi w tem mieszkaniu u Niedzielskiego. Ja wątpię do siebie zabiorę... u mnie pewnym być możesz, że cie nie napadną.

Kalkstein dziękował serdecznie, ale zwałek, gdyż go zwłaszcza Meglin odwoził do zamiaru przeniesienia się do biskupa.

— Tam — przedstawiał — będziesz jakby w więzieniu, a my już zgoda nie będziemy mieli do ciebie przystępu...

Brandt zaś mówił Meglinowi:

— Wszystkimi środkami powstrzymajcie go od tego. Kalkstein w dobre stróżono pałacu poznającego biskupa stałby się niepochwytym... do tego dopuścić nie można...

— Co rychlej chwyć chwyć za te-kebi i ta-tarrach!... — dorzucił Łącki.

Ale nie było to rzęcza tak łatwą. Przybył już wprawdzie zawezwany z Przasnyska Montgomery z towarzyszymi Baumgardtem i Fehrem, oraz z kilkoma pachołkami. Brandt umieścił trzech pierwszych w swoim mieszkaniu, pachołków zaś na poddaszach; kilka koni stało gotowych w stajniach, a na podwórzu winiarni Thamszona czekał na przewiezienie ofiary drabiniasty wóz, napełniony siano i przykryty ciężkimi kocami.

Wszystko było w pogotowiu. A tu nagle zabrakło Brandtowi pomocy: Meglin i Łącki, wezwani przez księcia Dymitra Wiśniowieckiego, musieli spieszyć do obozu. Pozostał przy Kalksteinie na straży jeno Klingsporre, okrutny pijak, który często około kilka dni z rzędu nieprzemyślny był i Lehnendorff, który obaw swoich nie miał.

Lękam się — mówił — że nasz pan Stolinski coś przeczuwa. Przesłał pić i mniej gada. A gdy do niego przyjdzie, to on ma taką twarz, jak przestraszony, dziki ptak i ogłąda się z obawą na wszystkie strony, jakby napadu się spodziewał... Wczoraj mi rzekł, że w tych dniach przybędą z Litwy przyjaciele Jego Jankowski i Łyszczyński, a on stanowczo do pałacu Wierzbowskiego się przenosi...

— Trzeba tedy natychmiast działać! — zawołał Brandt.

Ale jak? Porwać Kalksteina z celi bernardyńskiej trudno, zarówno jak i z Niedzielskiego dworku, gdzie żadnych przegotowań nie było. Jeden krzyk pochwyconego zgromadziłby tłumy, udermiłby zamach a wywołał burzę. Dla dokonania zamachu wypadłoby koniecznośćścią Kalksteina do Thamszonowej na Lesznie gospody, gdzie czekał sapać... Ale pułkownik stracił ufność do Brandta i chociaż Lehnendorff kilkakrotnie go namawiał, aby do niego poszedł, stanowczo odmawiał.

— Nie chęć już widzieć — wołał — tego brandenburgskiego psa... Jam mu wierzę, miałem go za przyjaciela, obdarowałem... pieniądze odepnie brat, bo każdy elektorzyści sługa goły jak bizun i na dukaty łazi, a on mnie zdradził... skargi do króla pisał...

— Musiał, tłumaczył Lehnendorff. — Elektor mu kazał, więc musiał.

— Pies jest! — odrzekł Kalkstein — nie pojde!

Trzeba było konieczności uczynić coś, aby zaufanie eksulanta obudzić, ale co? Pytanie to rozstrzygnął Brzóska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SOUTH BROOKLYN

W sobotę, dnia 2-go maja Gniazdo 22-gie Sokołów Polskich obchodzić będzie uroczystość Jubileuszową t. j. 25 lat istnienia i pracy społecznej narodowej.

Być dać sposobność każdemu do wzięcia udziału w tej uroczystości, Towarzystwo to urządziło przytem Bal Jubileuszowy w Prospect Hall, pomiędzy 5-tą a 6-tą Ave.

Uroczystość ta połączona z doskonałą zabawą i ćwiczeniami zasużuje na uwagę i poparcie ze strony Polonii z okolicy.

Gniazdo 22-gie zasużuje na poparcie nietylko pracy Narodowej, co jest główną podstawą Sokoła, ale i w kołach sportowych, gdyż zawsze podtrzymywało imię polskie pomiędzy innymi narodowościami.

Wice nie zapomnijmy i stańmy wszyscy jak jeden w sobotę, dnia 2-go maja w Prospect Hall, o godzinie 8ej wieczorem.

J. W. T.

Baczność Williamsburg i okolice!

Wielki Bal Majowy urządził T. w. Bratniej Pomocy Przyjaźni Polaki, Grupa 1833 Z. N. P., w sobotę, dnia 2-go maja, b. r., w sal ob. Jane Hill, na 16 North 6th Street, na Williamsburg. Początek o godzinie 7-jej wieczorem. Muzyka doborowa. Ktokolwiek z Polonii na Williamsburg zechce przyjeżdżać czas spędzić w sobotę.

DZIAŁ
Realnościowy i Budowlany

Bay Ridge

Jedna z dzielnic które pobudowano w ostatnich latach jest dzielnica Bay Ridge w Brooklynie, pomiędzy 16th i 19th, oraz First i Sixth Avenues.

Jest to dzielnica rezydencjalna i składa się przeważnie z domów, trzy i sześć pokojowych domów.

Jest to dzielnica zamieszkała przez średnią klasę i większość domów pobudowana w ostatnich pięciu latach i ma wszystkie nowoczesne urządzenia.

Dzielnica ta zamieszkała jest przez ludność różnych narodowości, a przeważnie przez Amerykanów. Polacy stanowią nie tylko poważny procent mieszkańców ale i właścicieli domów.

Wielkość przeliczona się z South Brooklyna, bardzo wielu Polaków z Nowyorku także poszukujących w tym tej okolicy. Rozwój tej dzielnicy ta zawiązać może przedwzrost.

MALE FARMY
w New Brunswick, N. J.

1000 KWARCOWYCH... \$250
825 gotówką — 98 miesięcznie

3-4 POKOJOWE DOMY
Budowlany, wieloletni zamieszki
\$75 i więcej

METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway, New York City
Room 311

W NOWYORKU
436 East 16 Street
Home Owners Assn.

4 FAMILIJNY MUROWANE APARTAMENTA PO 3 I 4 POKOJE DOBRA SERWIS. CENA \$1800. GOTÓWKI \$600.

2 FAMILIJNY BUDOWANE APARTAMENTA PO 4 POKOJE, WANNY, ELEKTRYKA, RENT OKOŁO \$2000. CENA \$14250. GOTÓWKI \$5000.

10 FAMILIJNY MUROWANY DOM PO 5 POKOJÓW, KAPIELNIA, ELEKTRYKA, GORĄCA WODA, RENT \$324. CENA \$20,500. GOTÓWKI \$6,000.

20 FAMILIJNY MUROWANY DOM, 2 KŁEPIEY, ELEKTRYKA, BIAŁE ZŁEWY, RENT \$472. CENA \$32,000. GOTÓWKI \$7,000. DOM W DOBRYM STANIE NA 15 ULICY, NIE DALEKO PIERWSZEJ AVENUE.

2 FAMILIJNY MUROWANY DOM, CANDY STORE, GARAZ NA PIĘĆ SAMOCHODÓW, DOM NA ROGU W DOBRYM STANIE, INTERES W BIZNESIE WYBUDOWA. RENT \$1812. CENA RAZEM Z INTERESEM \$14,000. GOTÓWKI \$3,000.

3 FAMILIJNY MUROWANY, 14 POKOJÓW, KAPIELNIA, ELEKTRYKA, DOM W BARDZO DOBRYM STANIE, ZARAZ PRZY PARKU, RENT \$1200. CENA \$15,000. GOTÓWKI \$4,000.

4 FAMILIJNY MUROWANY I W TYŁE DOMU FAMILIJNY, GARAZ NA 2 SAMOCHODY, APARTAMENTA PO 6 POKOJÓW, KAPIELNIA, DOM W BARDZO DOBRYM STANIE, FRONT 30 STÓP SZEROKI, RENT \$2340. CENA \$18,500. GOTÓWKI \$4,000.

5 FAMILIJNY MUROWANY APARTAMENTA PO 5 POKOJÓW, KAPIELNIA, ELEKTRYKA, WIELKIE POLE WYBUDOWA, DŁUGIE, DOM W BARDZO DOBRYM STANIE W REZYDENCJALNEJ SERCU, FRONT DOMU 27 STÓP SZEROKI, LOTA PO 21 STÓP DŁUGA, RENT BARDZO NISKI, TYLKO \$2240. CENA \$18,000. GOTÓWKI WEDŁE UMOWY.

Z BROOKLYNA

te, dnia 2-go maja b. r., powiolen przyjeżdżać do ob. Hill i ubawić się doskonale i nie potuluje.

Za Komitet:
MICHAŁ DYSTUCH.

Drugiego Maja

Maj, zieleni w przyrodzie, która przynosi radość i nadzieję.

Piękno tego miesiąca świecić będzie dla nas Szkoły T. w. Oświatowego im. Marii Konopnickiej w Brooklynie. N. Y., jako święto wiosny, a że są to dziećmi Polaki czujące niedole bliźniego, zadają sobie dość trudny, by złożyć egzamin wobec swych braci i siostry, którzy los rzucał w otchłań nędzy, którym nie graje majowe słońce w ich ciemnych piwnicznych śleziach. W dniu drugim maja dla nas szkoła pragnie pomóc tym, którzy nie znają tak drogiego każdemu dziecku miasteczka "Mamo".

Uroczystość odbędzie się w sobotę, dnia 2-go maja 1925 r., na którą zgłaszają się mowy, występy artystyczne, chór śpiewaczo-gi i orkiestra symfoniczna.

Nadto wystawiona będzie przepiękna sztuka pod tytułem "Dzieci Lwowa".

Dziwka Szkoły im. Marii Konopnickiej będąc świadoma, że dobrze czyni, zaprasza tych

Za Radę St. oling:
J. KOWALSKI,
A. SALIK.

Baczność Kobiety w South Brooklyn!

Dawno już staliśmy się o pracę kobiet na polu społecznym, a dziś nie tylko że stajemy o tem, lecz widzimy kobiety na stanowiskach rządowych, ale kobiety innych narodowości, a gdzie jest Jostefo Polki czyż dacie z siebie dwóch innym.

Przyjdzie wszystkie na zebranie kobiet w salie domu Narodowego, pn. 724 Fifth Ave., w środę, dnia 6-go maja, o godzinie 8-jej wieczorem, gdzie się wiele dobrego dowiedzie. O licznie przybycie upraszamy wszystkich.

Za Komitet Wydziału Żeńskiego
J. W. TETER.

Nowy ratusz miejaki

W Brooklynie miasto buduje nowy ratusz miejaki przy ulicach Court i Jorlemom, którego budowa kosztować będzie \$5,000,000.

Budynki będą piętnastopiętrowe, i mieścić się w nim będą wszystkie urzędy miejaki, które obecnie rozrzucone są po różnych lokalach.

Sześćset robotników pracuje nad budową od kilku miesięcy. Materiał sprowadzono z kilku stanów i tak marmur z Vermont, cegła z New Jersey, granit z Iowa, stal z Pittsburgha, a wapno z Massachusetts.

Ratusz ten będzie jednym z najwspanialszych w Ameryce.

Aby uczcić ten tak wielki dzieł, w niedzielę, dnia 3-go maja, r. b., w kościele św. Krzyża, pn. 161 — 15th Street, w South Brooklyn, N. Y., o godzinie 11-jej przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Naukę wypowiem na temat "Błada wam, którzy gardzicie domem i dziedzictwem ojców waszych." Wstęp do kościoła wolny.

Ks. W. TRZEMPIERZYŃSKI.

Szkoła Tańców Luni Nestor w Brooklynie

W tych dniach otwarta została w Sokolni w Brooklynie Szkoła Tańców Klasycznych. Przyjmujemy za uczennice od 3

2-GO MAJA W DOMU NARODOWYM 261-7 DRIGGS AVENUE WIECZOREK DZIECI SZKOŁY MARIJ KONOPNICKIEJ CAŁY DOCHÓD POŚWIECENY NA OCHRONKĘ DZIENNĄ „WŁOCZEGI” POCZĄTEK O GODZINIE 7-jej WIECZOREM Przyńście ze sobą DZIŚNĄ listy składkowe! ZARZĄD SZKOŁY.

wszystkich, którzy pragną użyć zół sieroci.

Cały dochód na ochronkę. W imię ułenia dół sieroci prosi ci Polono dziatwa Szkoły im. Marii Konopnickiej. Za Radę St. oling:
J. KOWALSKI,
A. SALIK.

Baczność Kobiety w South Brooklyn!

Dawno już staliśmy się o pracę kobiet na polu społecznym, a dziś nie tylko że stajemy o tem, lecz widzimy kobiety na stanowiskach rządowych, ale kobiety innych narodowości, a gdzie jest Jostefo Polki czyż dacie z siebie dwóch innym.

Przyjdzie wszystkie na zebranie kobiet w salie domu Narodowego, pn. 724 Fifth Ave., w środę, dnia 6-go maja, o godzinie 8-jej wieczorem, gdzie się wiele dobrego dowiedzie. O licznie przybycie upraszamy wszystkich.

Za Komitet Wydziału Żeńskiego
J. W. TETER.

Praca ich warta jest nagrody

W niedzielę, dnia 3-go maja, r. b., mia 134 lat, kiedy sejm się zebrał, a król zasiadł na tronie, odczytano nową konstytucję i pomimo oporu poeła Scharczewskiego, przyjęto ją natychmiast. Pośród nieopisanego zapału i ulosoniasia, król, senat, sejm i tłumy publiczności i ludu ululi się następnie do kościoła św. Jana w Warszawie, zgłosił przysięgę na nową konstytucję.

Aby uczcić ten tak wielki dzieł, w niedzielę, dnia 3-go maja, r. b., w kościele św. Krzyża, pn. 161 — 15th Street, w South Brooklyn, N. Y., o godzinie 11-jej przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Naukę wypowiem na temat "Błada wam, którzy gardzicie domem i dziedzictwem ojców waszych." Wstęp do kościoła wolny.

Ks. W. TRZEMPIERZYŃSKI.

Szkoła Tańców Luni Nestor w Brooklynie

W tych dniach otwarta została w Sokolni w Brooklynie Szkoła Tańców Klasycznych. Przyjmujemy za uczennice od 3

W niedzielę, dnia 3-go maja, r. b., mia 134 lat, kiedy sejm się zebrał, a król zasiadł na tronie, odczytano nową konstytucję i pomimo oporu poeła Scharczewskiego, przyjęto ją natychmiast. Pośród nieopisanego zapału i ulosoniasia, król, senat, sejm i tłumy publiczności i ludu ululi się następnie do kościoła św. Jana w Warszawie, zgłosił przysięgę na nową konstytucję.

Aby uczcić ten tak wielki dzieł, w niedzielę, dnia 3-go maja, r. b., w kościele św. Krzyża, pn. 161 — 15th Street, w South Brooklyn, N. Y., o godzinie 11-jej przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Naukę wypowiem na temat "Błada wam, którzy gardzicie domem i dziedzictwem ojców waszych." Wstęp do kościoła wolny.

Ks. W. TRZEMPIERZYŃSKI.

Szkoła Tańców Luni Nestor w Brooklynie

W tych dniach otwarta została w Sokolni w Brooklynie Szkoła Tańców Klasycznych. Przyjmujemy za uczennice od 3

W niedzielę, dnia 3-go maja, r. b., mia 134 lat, kiedy sejm się zebrał, a król zasiadł na tronie, odczytano nową konstytucję i pomimo oporu poeła Scharczewskiego, przyjęto ją natychmiast. Pośród nieopisanego zapału i ulosoniasia, król, senat, sejm i tłumy publiczności i ludu ululi się następnie do kościoła św. Jana w Warszawie, zgłosił przysięgę na nową konstytucję.

Aby uczcić ten tak wielki dzieł, w niedzielę, dnia 3-go maja, r. b., w kościele św. Krzyża, pn. 161 — 15th Street, w South Brooklyn, N. Y., o godzinie 11-jej przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Naukę wypowiem na temat "Błada wam, którzy gardzicie domem i dziedzictwem ojców waszych." Wstęp do kościoła wolny.

Ks. W. TRZEMPIERZYŃSKI.

TOW. SOKÓŁ POLSKI

Gniazdo Nr. 22, w So. Brooklynie

25 LETNI 25 LETNI 25 LETNI

JUBILEUSZ I BAL

W SOBOTE, 2 MAJA

URZĄDZA

W PROSPECT HALL

przy Prospect Ave. i 5 Avenue

CENA BILETU \$1.00

Muzyka prof. S. Piotrowskiego

